

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

Przed sprowadzeniem prochów Szopena do kraju



POMNIK SZOPENA W WARSZAWIE

Komitet « Dni Szopenowskich w Polsce » zwrócił się do władz francuskich o zgodę na sprowadzenie do kraju prochów Szopena, spoczywających na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Obecnie komitet zorganizował już 70 komitetów prowincjonalnych, które między innymi zajmą się zbieraniem funduszy na ten cel. Małżonka ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche ofiarowała na rzecz komitetu 3000 franków.

Cały szereg wybitnych muzyków i śpiewaków polskich zgodził się na urządzenie na rzecz komitetu wielkich koncertów w Europie i Ameryce. M. in. w Chicago, odbędzie się koncert Egona Petri. Najbardziej ożywioną działalność w kierunku zbierania funduszy rozwija obecnie komitet w uzdrowiskach polskich.

Z różnych stron napływają dary pamiątkowe po Szopenie, które będą umieszczone w domku w Żelazowej Woli, w którym przyszedł na świat Szopen. Na jesieni rozpoczęte będzie sadzenie drzew w parku dookoła tego domku. Projekt parku oparował profesor Politechniki Warszawskiej Polkowski.

Pierwsza część uroczystości Szopenowskich odbędzie się od 10 września do 17 października.



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYOZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty
Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła
Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na pła-
cenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

42, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord. Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGLY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2°) 5-te piętro-winda. Metro: Opera,

Telefon: Richelieu 97-05.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarialne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa.
Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i
handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI
JEDYNIEM ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17°) Metro Pereire. AGENCJA POŁNOČNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401-65-Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie
na książeczki Banku Polskiej Kasy Opleki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztovej Kasy Oszczędności
Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opleki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.
19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarцова. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena.
Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne.

Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlenia po cenach bardzo niskich
Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSTY

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr.
Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolu-
tnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.



OFERTA JEDYNEGO RODZAJU

Aby dać pracę naszym pracownikom,
ofiarujemy

PIĘKNY PORTRET

całkowicie ręcznie retuszowany
po cenie wyjątkowej
15 FRANKÓW

Za ramy nie żądamy żadnego dodatku.
Płaci się dopiero po odebraniu, gdy bę-
dziecie całkowicie zadowoleni.

Poślijcie dobrą fotografię, załączając nazwisko i dokładny
adres. — Adresujcie w ten sposób:

OUVRIERS — PORTRAITISTES

10, rue Merlin — PARIS (11°)

Uwaga Dla czytelników «POLAKA» 10 proc. upustu.

KAŻDY WYLECZY

RZĘZĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I
WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie,
CHOROBY KRWI: Żylaki, hemoroidy, maćokrwiłość
(anemja), zaburzenia przemiany materji
LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopia) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad
leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek

jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

Polska Pielgrzymka Narodowa w Lourdes

(Korespondencja własna)

Lourdes, dnia 2 lipca 1932 r.

Po jednodzielnym wypoczynku w Paryżu, Polska Pielgrzymka Narodowa na Kongres Eucharystyczny w Dublinie, udała się do Lourdes na czele z J. E. ks. Biskupem Okoniewskim z Chełmna, Dyr. Kancelarii Prymasa, ks. Janickim i dyr. «Francopolu», p. L. Kliksem, by w miejscu cudownego objawienia uczcić Królowę Korony Polskiej i zwiedzić cudami słynącą grootę.

Po całonocnej nużącej podróży pociąg dowiózł nas tam w południe, specjalne wagony z pielgrzymami dobiegły do upragnionego miejsca. Z okien wagonu już zdążyliśmy obserwować z zajęciem białe szczyty Pirenejów i malownicze krajobrazy górskie. Lourdes, sympatyczne miasteczko położone w kotlinie wysokich gór, ma swój indywidualny charakter, tak różny od całego szeregu podobnych osiedli. Dominują hotele, pensjonaty i sklepy z dewocjonaljami. Cisza i spokój nadają temu miasteczku ton wysokiej powagi, godnej świętego miejsca. Po ulicach suną w skupieniu i powadze bądź sznurami, bądź pojedynczo pątnicy różnych narodowości, przystrojeni w kokardki swego kraju.

Polska Pielgrzymka, bezpośrednio po spożyciu obiadu, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień rozpoczętych przez J. E. Ks. biskupa Okoniewskiego, wyrażających radość i zadowolenie z możliwości uczestniczenia w uroczystościach największego Sanktuarium Francji, wzięła udział w codziennej uroczystej procesji Najświętszego Sakramentu, tworząc wcale pokązaną grupkę. Niezatarłe wrażenie wywarła na uczestnikach polskich ta uroczystość a zwłaszcza błogosławieństwo Najsw. Sakramentem chorych, ustawionych na noszach wzdłuż drogi. Żywa i głęboka wiara jaka była od tych nieszczęśliwych upośledzonych, stała się udziałem ogółu. Druga świecka procesja wyrusza codziennie wieczorem z przed groty dookoła kościoła i wzdłuż ogrodów Bazyliki z świecami w ręku i śpiewem: «Po górach dolinach», — śpiewanym w różnych językach. Jedynie silny refren: Ave Marja, — bije potężnym akordem hen ku górze. Tysiące, — tysiące pielgrzymów, z rozżarzonemi świecami w ręku, sunie w skupieniu i rozśpiewaniu na przestrzeni paru set metrów, co przy zapadającym mroku i iluminacji daje wrażenie jedyne w swoim rodzaju.

Następnego dnia rano odbyło się przy grocie uroczyste nabożeństwo dla polskiej pielgrzymki, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa, który też wygłosił od ołtarza podniosłe kazanie w którym nawiązał do co dopiero odbytego Kongresu Eucharystycznego oraz połączył go z udziałem polskiej pielgrzymki w uroczystościach w Lisieux oraz w Lourdes. Po krótkiej modlitwie na intencję Ojczyzny rozległ się potężnym

głosem polski hymn: «Boże, coś Polskę», w skupieniu wysłuchany przez tysiące pielgrzymów obcych narodowości. Tutaj też nastąpiło zetknięcie się z grupą polaków z północnej Francji, którzy przyjechali do Lourdes z pielgrzymką francuską z diecezji Arras. Wspólna fotografia przed cudnym portalem bazyliki uwieczniła pobyt polskiej pielgrzymki w Lourdes.

Po odprawieniu stacyj Męki Pańskiej, położonych malowniczo wśród gór, zwiedzeniu domku Bernadetty, panoramy i innych zabytków miasteczka, nastąpiło rozdwojenie i pożegnanie się pielgrzymów. Jedna partja wyjechała do Polski przez Padwę i Wenecję, druga zaś wyjechała w niedzielę na Paryż i Berlin.

Ochoczy duch jaki panuje wśród pielgrzymów, dobra i sprawna organizacja techniczna znanego biura podróży — «Francopol», mającego w ogarnianiu polskiego pielgrzymstwa niewątpliwe zasługi, zrobiły to, że wrażenia z tej pielgrzymki nie zetrą się w pamięci przez całe życie.

Władysław Domański.

OFIARY NA BEZROBOTNYCH

Książę Adam Czartoryski złożył do dyspozycji Ks. Rektora Pol. Misji Kat. w Paryżu, dwa tysiące franków na bezrobotnych. Sumę tę przekazał ks. Rektor Sekcji Odzieżowej paryskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym, celem przygotowania zapasów odzieży dla bezrobotnych na najbliższy okres zimowy.

Wspaniałemu i szlachetnemu ofiarodawcy składa się serdeczne podziękowanie.

ZA DARMO ! ZA DARMO ! ZA DARMO !

Każdy, kto nadeśle swój czytelnie napisany adres, otrzyma zupełnie bezpłatnie odwrotną pocztą —

Wielki Ilustrowany Katalog

na wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby — po cenach sensacyjnych i bezkonkurencyjnych. Wysłanie adresu nie obowiązuje do kupna!

Adresować należy:

« T A N I O P O L »

24, rue Chauchat, — Paris (9^e)

O czym mówią i piszą?

FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI CZYNNIE WSPOMAGAJĄ SEKCIARSTWO

Tygodnik łomżyński «Życie i Praca» z dnia 3 bm. podaje następującą informację z Ostrowi Mazowieckiej:

«W maju br. zjechali do Ostrowi Mazowieckiej duchowny hodurówce Piechulski i kapitan Romejko z Łomży, aby z pomocą sierżanta Ryzińskiego z Warszawy założyć «parafję» hodurówce. W czerwcu ponowili swój przyjazd wspólnie z dr. Czarnieckim z Łomży i w porozumieniu się ze starostwem urządzili w stodole teściów sierżanta «nabożeństwo». Starostwo przysłało dla opieki oddział policji. Na to «nabożeństwo» przybyło kilkunastu socjalistów, tyluż urzędników i hodurówców z okolicy, — ponieważ rozpuszczono pogłoskę, że każdy uczestnik otrzyma 5 dolarów.

«Kto są ci, którzy katolikom w Ostrowi przynoszą tę sekiarską wiarę? Oto Piechulski został ostatnio sądownie skazany za noszenie sukni duchownej i ma jeszcze sprawę o nieprawne spisywanie aktów urzędowych. Kapitan Romejko zapisał się do hodurówców, aby sobie u nich wziąć drugą, czy trzecią żonę. On też namówił sierżanta Rydzińskiego do przystąpienia, a teściom sierżanta, — Sławskiemu — obiecywano pewną sumę od hodurówce Grochowskiego z Ameryki na wykończenie domu w Ostrowi. Dr. Czarniecki jest protestantem i socjalistą w Łomży. A co do starostwa w Ostrowi Mazowieckiej, to starosta p. Witkowski, odstąpił od wiary katolickiej i przyjął kalwinizm, aby mógł u osławionego pastora Jastrzębskiego w Wilnie zawrzeć drugi związek. Dwóch innych urzędników podobnie się prowadzi.

«Przedstawiciel ministerstwa W. R. i O. P. w pewnym procesie przeciw hodurówcom odżegnywał Rząd od nich, — stwierdzono też między hodurówcami antypaństwową działalność, a jednak urzędnicy państwowi, oficerowie i sierżanci łączą się z nimi i ich popierają.»

Co na to centralne władze państwowe?

Kierownicze sfery sowieckie niezadowolone z postępów bezbożnictwa

Wielkie dzienniki moskiewskie i leningradzkie często w ostatnich czasach informują o niezadowoleniu sfer oficjalnych z wyników propagandy bezbożniczej. «Trud» organ sowieckich związków zawodowych nie ukrywa obaw z powodu niezadawalającego stanu bezbożnictwa wśród robotników. W wielkiej fabryce włókienniczej «Trehgornaja Manufaktura» np., na ogólną liczbę 6000 robotników tylko 400 należy do związku bezbożników. Bardzo charakterystycznym jest fakt nagany, udzielonej przez centralny komitet partji komunistycznej związkowi bezbożników za nikłe wyniki propagandy ateistycznej. Związek snać wziął do sereca tę nagany, skoro na placach — Moskwy rozpoczął gorliwie prowadzić propagandę przy pomocy «lotnych odczytów antyreligijnych». W związku z tem również szybciej postępuje zamiana cerkwi na muzea bezbożne i propaganda ateistyczna wśród młodzieży szkolnej.

GŁOSY NAUCZYCIELSTWA O ENCYKLICE

« O CHRZESCJAŃSKIM WYCHOWANIU MŁODZIEŻY »

Rektorat Pol. Misji Kat. otrzymał od szeregu tutejszych nauczycieli listy z wyrazami uznania dla encykliki wyżej wspomnianej. Oto co czytamy:

« Jest to podręcznik traktujący najważniejszy problem — życiowy, jakim jest wychowanie młodzieży naszej, —

« według zasad religji, dla dobra ojczyzny».

« Książeczka ta bardzo cenna i powinna się znaleźć w rękach całego polskiego nauczycielstwa, które pracuje wśród emigracji polskiej, nie tylko we Francji, « ale wszędzie tam, gdzie istnieją środowiska polskie».

POŚWIĘCENIE SZTANDARU TOWARZYSTWA DZIECI POLSKICH W BRUAY-EN-ARTOIS

W niedzielę 19 czerwca kolonja polska w Bruay-en-Artois przeżywała sympatyczne chwile, gdyż w tym dniu Tow. Dzieci Polskich miało poświęcenie swego sztandarku; powstało ono zaledwie 2 miesiące temu, a rozwija się bardzo ładnie, gdyż liczy przeszło 300 członków i zdobyło się na kupno ładnego sztandarku.

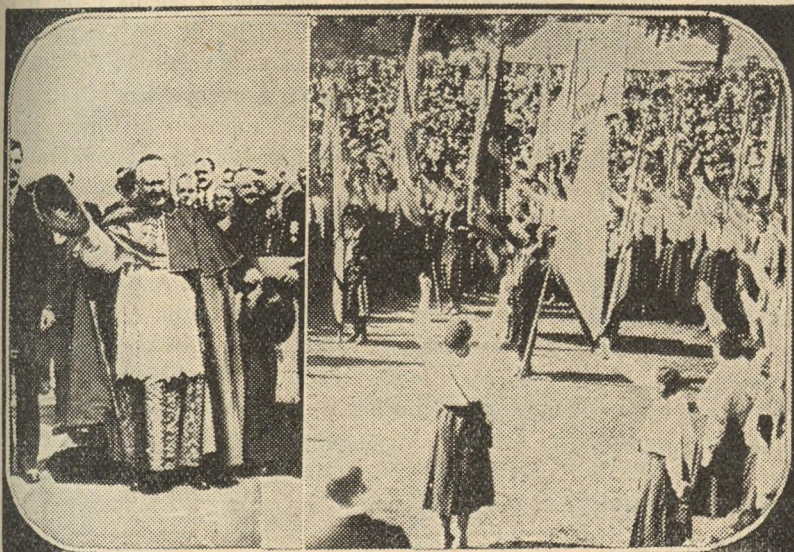
Uroczystość poświęcenia odbyła się na Mszy św. w kaplicy św. Barbary, a dokonał jego ks. Wyderka w asyście ks. Dziekana Radwańskiego, przytem przemówił w bardzo serdecznych słowach do rodziców i dzieci, wyrażając życzenie, aby wszystkie dzieci zapisały się do tego towarzystwa, kochały małego P. Jezusa i naśladowały Go; rodzicom ksiądz wyjaśnił, że jest życzeniem Kościoła, aby były zakładane stowarzyszenia dzieci, gdyż od lat najmłodszych powinny przyzwyczaić się do praktyk religijnych, i współżyć z Kościołem; następnie ksiądz podziękował rodzicom, że tę myśl zrozumieli i ją poparli, zapisując swoje dzieci do towarzystwa.

Chłopcy, którzy trzymali sztandarek, byli ubrani po krakowsku, a dziewczynki w białe sukieneczki i welonik na głowie. Slicznie się prezentowała ta mała grupa dzieci, i obecni z rozrzuwieniem patrzyli na swoje małe pociechy. Chrzestnymi przy sztandarku byli p. Ratajczak, — prezes komitetu i p. Janiakowa.

Dalsze uroczystości, odbyły się na sali Baru Polskiego. Około godziny 4-tej, zaczęli napływać liczni goście, których witały dźwięki orkiestry pod batutą p. Czesława Białeckiego, miejscowego organisty. Przybyły towarzystwa św. Barbary, Polek, Panien, ks. Radwański, ks. Wyderka, siostry francuskie, miejscowe panie ochroniarki, prezesi miejscowych towarzystw na czele z p. Ratajczakiem i p. Wróblewskim. Przybyły również towarzystwa dzieci polskich z Houdain, Divion, Haillicourt szyb 4 i 6, oraz z Bruay szyb 4 i 5. Miła sala Baru Polskiego wypełniła się po brzegi rodzicami i dźiatwą. Początkowo porządkowi mieli wiele kłopotu, aby to młode pokolenie utrzymać w należytych korbach, ale skoro mały prezes Mazurek — wszedł na krzeselko, aby go było widać, zadzwonił i przemówił, cisza się zrobiła na sali, i inaczej być nie mogło, gdyż dzieci z towarzystwa szanują swój zarząd i słuchają go. Wszystkie dzieci powyciągały tylko główki, aby lepiej słyszeć swego prezesa, który powitał gości, rodziców i zachęcał dzieci do wzorowego życia. Potem nastąpiły życzenia od towarzystw, dzieci, miejscowych księży, a następnie przedstawienie zorganizowane przez miejscową czeigodną siostrę Kazimierę. Na pierwszy ogień poszło towarzystwo Panien ze sztuką «Sklepikarka». Wszystkie drużyny grały dobrze i z wdziękiem, a swoją zahawną mimiką wywoływały salwy śmiechu na sali. Następnie — dzieci popisywały się wierszykami i teatrem. Tutaj najwięcej humoru okazywał Urbaniak, Mazurek i Hakoniewski. To też na życzenie publiczności sztuka musiała być powtórzona.

Taki był pierwszy występ najmłodszego towarzystwa dzieci z Bruay. Nowemu towarzystwu życzymy powodzenia, a prezesowi Mazurkowi i prezescie Łagodzińskiej, aby ich towarzystwo było coraz liczniejsze, kochało rodziców i pilnie uczęszczało na lekcje religji.

Uczestnik.



500,000 ludzi, z władzami na czele, wita w Dublinie, legata papieskiego. Obrazek nasz przedstawia przybycie legata w porcie w Kington (strona lewa). Katolickie Stowarzyszenia żeńskie witają Legata Papieskiego (strona prawa).

NA ZIELONEJ WYSPIE

(Ciąg dalszy)

Dzień 24-go rozpoczął J. Em. bytnością na sekcji belgijskiej, gdzie ks. kardynał Van Roey, arcybiskup Malines, — zgotował mu serdeczną owację i w gorących słowach mówił o trzech siostrzanych krajach, — Polsce, Belgii i Irlandji, zjednoczonych wspólnem umiłowaniem i przywiązaniem do Kościoła Katolickiego. Popołudniu J. Em. udał się na zebranie sekcji irlandzko-angielskiej (czyli mówiącej po angielsku), która była najśliczniejszą z sekcji kongresowych i po brzegi wypełniła olbrzymią salę teatru Savoy. Jakkolwiek naród irlandzki skłonny jest do porywów entuzjazmu, to jednak tak żywiolową manifestację, jaka wybuchła na cześć Prymasa Polski z chwilą, kiedy na prośbę organizatorów sekcji ukazał się w swem otoczeniu na platformie, należy zaliczyć nawet jak na stosunki irlandzkie — do wyjątkowych. Publiczność powstała z miejsc a sala poprostu zatrzęsała się od okrzyków na cześć Polski i ks. Prymasa. Przewodniczący sekcji Mgr. Amigo, biskup Southwark, prosił Eminencję o wygłoszenie paru słów, które też popłynęły z ust Kardynała polskiego w najpiękniejszej łacinie a posłużyły za powód do nowego wybuchu entuzjazmu.

Po wizycie, którą J. Em. wraz z ks. ks. biskupami i ks. kapłanem złożył w domu Konsula jeneralnego R. P., p. Dobrzyńskiego, udał się on na posiedzenie sekcji wschodniej — obejmując na niej przewodnictwo. Przemówienia wygłosili ks. biskup D'Herbigny i Mgr. Jewreinow.

Prawdziwie polskim dniem Kongresu była sobota, dnia 25-go. D'a posiedzenia sekcji polskiej wyznaczona została obszerna aula w gmachu Uniwersytetu narodowego (National University). Rektor wszechnicy dr. Coffey wraz z członkami komitetu spotkał J. Em. i biskupów polskich przed ganikiem gmachu i prosił ich do sali rektorskiej. Tymczasem ulicami prastarej stolicy irlandzkiej, nadciągała pod barwanymi polskimi cała pielgrzymka polska, z ks. prałatem Kłosem, redaktorem nac. Przewodnika Katol., ks. prał. Chormańskim, ks. prałatem Kaczyńskim, ks. dr. Janickim i in. na czele, — a wkrótce potem gorącym hołdem przez współrodaków witany J. Em. zagał posiedzenie sekcji polskiej. — Po raz to pierwszy aula irlandzkiego uniwersytetu narodowego rozbrzmiała dźwiękami polskiej mowy, a, rzec można, iż rozbrzmiała ona w przepięknej i wyszukanej formie, która znalazła swój wyraz zarówno w podniosłych słowach ks. Prymasa, jak i w pełnym szczytnych myśli referacie ks. Rektora Łagody, oraz we wspianiem przemówieniu prof. Ha-

leckiego. Ks. prałat Łagoda streściwszy w krótkim zarysie dzieje narodu irlandzkiego, na jego przykładzie wykazał, jak poważne znaczenie w odrodzieńcem działaniu Eucharystji na każdy naród ma przywiązanie do domu, gleby rodzinnej, ojczyzny. Uczucie to bowiem łączy się zawsze i wszędzie z religją.

Pierwiastek rodzinny odgrywa pierwszorzędną rolę w rozwoju uczuć religijnych, daje on silną podstawę moralną, wiąże się z tęsknotą do wiecznej ojczyzny.

Przykłady z życia emigracji naszej najlepiej ilustrują te prawdy, że przywiązanie do kraju służy podtrzymaniu uczuć religijnych i odwrotnie religja przywiązanie do kraju umacnia.

Słusznie zatem pedagogika katolicka, szczególnie ostatnich czasów, wykazuje, że miłość do kraju i domu jest elementem wychowawczym o pierwszorzędnem znaczeniu, słusznie żąda także, aby opierała się ona na religji, przeciwstawia się natomiast tendencjom zmierzającym do tego, aby kult państwa albo masy postawić w miejsce Boga.

Miłość kraju i religijność każdego narodu przejawia się w pewnych zwyczajach. Religijność polska wypowiada się w głębokim kulcie maryjnym i eucharystycznym, otoczonemi — szczególnie piękną tradycją. Naszem zadaniem, szczególnie, gdy chodzi o emigrację, religijność tę podtrzymywać mimo trudności, jakie w krajach emigracyjnych się napotyka. Przyczyni się do tego przedewszystkiem kapłan-rodak, pracujący nad emigrantem.

W Eucharystji spoczywa siła zdolna powstrzymać świat od ruiny. Potrzeba zatem, by jej zasady przenikały życie jednostek i społeczeństw, by Eucharystja była myślą centralną wszystkich ich poczyną. Do tego też zmierzają dążenia papieży, którzy wychowując od najmłodszych lat — (P'us X) społeczeństwo w szkole Eucharystji, chcą, by z nich wyrosli apostołowie sprawy katolickiej (Pius XI).

Wychowanie narodów dokonuje się przez Eucharystję, — która jest najlepszym programem i środkiem pedagogicznym.

Drugi mówca, władający z jednako doskonałością szeregiem języków, historyk, głęboki i wszechstronnie wykształcony, prof. Halecki z niezwykłą jasnością myśli przedstawił w swem przemówieniu wiekopomną rolę Irlandji w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa i jej wpływ na posłannictwo misjonarskie Polski na wschodzie Europy. Prasa — miejscowa podniosła nazajutrz, iż mowa prof. Haleckiego

była najciekawszym, być może, ze wszystkich wygłoszonych referatów na sekcjach narodowych.

Po zakończeniu posiedzenia nastąpiło zdjęcie fotograficzne całej pielgrzymki, która niezwłocznie potem ruszyła na nabożeństwo do kościoła św. Teresy. Mszę św. odprawił ks. biskup Przeździecki, kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski. Przemawiał potężnie i pięknie, a myślą przewodnią kazania była znowuż ta wielka rola, jaką w świecie chrześcijańsko-katolickim odgrywała i odgrywa Irlandja. Nawiązując do słów Daniela O'Connella, — «ciało me oddaję Irlandji, serce — Rzymowi, duszę — Bogu», — biskup pomorski przeprowadził porównanie między narodami irlandzkim i polskim, odnajdując w ich charakterach dużo cech pokrewnych, spojonych wspólnem cierpieniem i wspólnem przywiązaniem do wiary. Ta niezmiernie podniosła uroczystość kościelna została zakończona odśpiewaniem: «Boże coś Polskę».

Pielgrzymka polska przedstawiała się na Kongresie doskonale i zwracała powszechną uwagę swym wyglądem oraz artystycznie wykonanymi chorągwiemi.

Nazajutrz rano zdarzył się jeden z najbardziej dla serc polskich wzruszających momentów tego wspańiałego obchodu religijnego: — W zacisznej, pięknie przystrojonej kaplicy klasztornej sióstr Loretanek w Rathfarnham, słynnego z kultu dla muzyki i śpiewu, J. Em. Prymas Polski odprawił mszę św. Po mszy św. w sali koncertowej J. Em. usiadł przy fortepianie i oto, w tym uroczystym klasztorze na ziemi św. Patryka z pod palców najwyższego dostojnika kościelnego polskiego popłynęły dźwięki hymnu: «Jeszcze Polska nie zginęła»...

Tymczasem zaś w Phoenix Parku, jednym z największych na świecie, odbywały się ostateczne przygotowania do punktu kulminacyjnego Kongresu — Mszy św. pod gołym niebem — przed specjalnie wykonanym ołtarzem polowym. Niezliczone rzesze wiernych już od wczesnego ranku zaczęły zalegać wyznaczone dla siebie sekcje olbrzymich obszarów przed oł-

tarzem. Rzec można, że tego południa Phoenix Park w Dublinie przeistoczył się w największą, w dziejach Kościoła jeszcze nieznaną katedrę, której sklepienie stanowiły zasnułe — lekką powłoką chmur niebios. Kardynał-Legat, dziesięciu kardynałów, przeszło 200 arcybiskupów i biskupów, niezliczone zastępy duchowieństwa oraz blisko milion wiernych w największem skupieniu wysłuchało tej Mszy św., którą w zaszczytnym udziale przypadło odprawiać arcybiskupowi Baltimore, Mgr. dr. Curley. Podczas podniesienia cisza zaległa tak przejmująca, że, zdawaćby się mogło, nie milion, ale jedna istota tylko ludzka pochyliła się kornie przed Majestatem Boskim. Nawet mewy, które rojami zwykły tu krążyć, zaprzestały swej gwarliwej rozmowy... Ku końcowi mszy św. z licznie rozrzuconych głośników rozległa się zapowiedź, że oto sam Ojciec św. za chwilę przemówi.

«W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Z wami jestem, umiłowane dzieci w Chrystusie, jako Ojciec z Synem...» — rozległy się nad głowami miliona wiernych słowa Namiestnika Chrystusowego.

Około godz. 3-ciej ruszyła procesja. Rozwinęła się wspańiałym, niebywale karnym pochodem na długość sześciu mil angielskich. Podczas kiedy Przenajświętszy Sakrament, za którym kroczyli bezpośrednio Kardynał-Legat i kardynałowie w swych przepięknych szkarłatach, został już wprowadzony do kaplicy na O'Connell Bridge, tyły pochodni nieprzerwaną falą wciąż jeszcze wylewały się z bram Phoenix Parku. Na moście O'Connella, obu brzegach rzeki Liffey, — wszystkich przylegających ulicach i placach — piasek głów ludzkich. Miejsca na ziemi zabrakło, to też dziesiątki tysięcy wiernych usadowiły się w oknach i na dachach domów. Tu — z mostu O'Connella, rozbrzmiał ostatni akord tej niezapomnianej w dziejach Kościoła uroczystości a Kardynał-Legat Przenajświętszym Sakramentem błogosławił kłęczącym milionom.

Obserwator.

STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ NA CZELE OŚWIATY ROLNICZEJ

Z pośród szeregu dziedzin pracy w zakresie podniesienia oświaty i dobrobytu wsi polskiej, przeprowadzonych przez SMP, będących największą organizacją młodzieży pozaszkolnej w Polsce, wysuwa się na pierwszy plan akcja przysposobienia rolniczego, wprowadzona do Polski w r. 1926 na wzór Stanów Zjedn. Ameryki Półn.

Począwszy od r. 1928 w pracach konkursów rolniczych zajmują SMP pierwsze miejsce z pośród szeregu organizacji młodzieży wiejskiej, biorącej udział w tych pracach. Rok 1931 zaznaczył się sukcesem dla SMP, gdyż na 36611 uczestników, którzy przeprowadzili konkursy rolnicze do końca, 17440 uczestników — a więc 47,30 proc. — należy do SMP. Następna po SMP organizacja, która wzięła udział w tych pracach, posiadała 14,34 procent, — tj. 5275 uczestników, którzy konkursy przeprowadzili do końca. Przeciętny procent wytrwałości młodzieży z SMP w pracach wynosi od 29,03 do 81,26.

Wyniki osiągnięte przez SMP posiadają tem większą wartość, że pomimo bardzo niekorzystnych warunków, w jakich prace przysposobienia rolniczego przeprowadzano, tempo prac p. r. w SMP nie osłabło, a przeciwnie powiększyło się jakościowo i ilościowo o 2026 uczestników, — jakkolwiek akcja przysp. roln. w r. 1931 na terenie całego państwa skurczyła się o 2703 uczestników w stosunku do roku 1930. (W r. 1930 konkursy przysp. roln. przeprowadziło 39.314 uczestn.). Do warunków niekorzystnych dla prac przysp. roln. w SMP w ciągu 1931 roku, zaliczyć należy: brak należytej opieki fachowej ze strony organi-

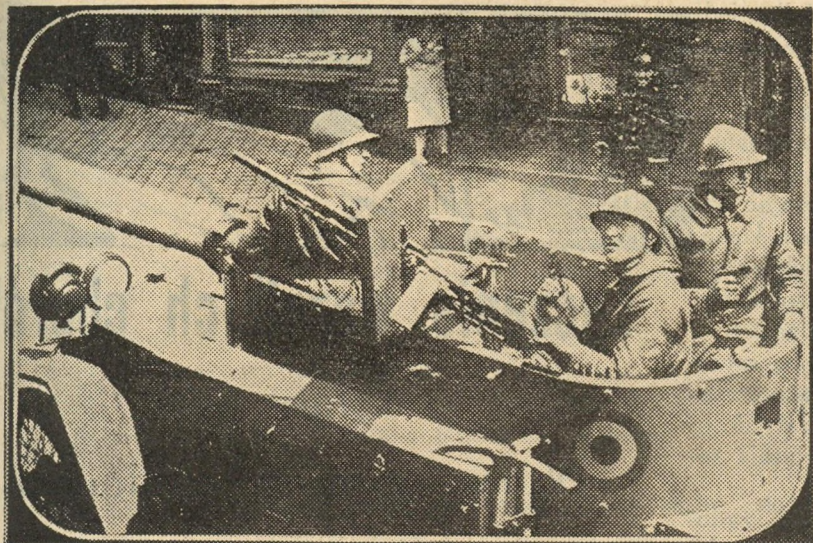
zacji rolniczych, chociaż w myśl wytycznych Min. Roln., obowiązujących w akcji przysp. roln., miały SMP do tego pełne prawo (należyta opieka fachową otrzymały SMP jedynie w województwie pomorskiem, poznańskiem, śląskiem i kieleckiem); nierównomierny podział funduszy państwowych, przeznaczonych przez Min. Roln. dla organizacji młodzieży (SMP otrzymały zaledwie 27,24 procent z tych funduszy, choć wykonały 47,30 proc. pracy).

Tak dodatnie wyniki — mimo szeregu trudności — osiągnęły SMP dzięki realizacji podstawowych i naczelnych zasad w akcji przysp. roln., t. j. racjonalnego i metodycznego ujęcia tych prac w ramach organizacyjnych, oparcia ich na społecznej formie pracy i na samostarczalności finansowej w lokalnych komórkach organizacyjnych. — SMP po raz czwarty wykazały także na odcinku prac przysposobienia rolniczego, że są organizacją, której prace są najbardziej owocne, która umiała i umie wzbudzić i zachować wśród swych członków wielki zapał i wytrwałość w społecznej pracy, która w szlachetnym wyścigu pracy realizuje w czynach wyrzeźbione na jej sztandarach hasło służby Bogu i Ojczyźnie.

KOMUNIKATY

Ks. Dr. Łuczak, redaktor naczelny «Polaka we Francji», wyjechał na miesiąc do Polski. Zastępuje go w tym czasie Ks. Stanisław Kopeć z Paryża.

Ks. Prałat Łagoda wrócił z Międzynarodowego Kongresu Społecznego w Frankfurcie.



Sytuacja strajkowa w Charleroi w Belgji znajduje się w poważnym stadium. Robotnicy strajkujący podpalili zamek dyrektora fabryki i zabarykadowali ulice, tak, że policja musiała wkroczyć w samochodach pancernych jak widzimy na obrazku.

Lwy na wolności

Powszechnie panuje mniemanie, że lew jako zwierzę drażniące rzuca się na każdego człowieka, który mu wejdzie w drogę. Tymczasem tak nie jest. Lew, żyjący na wolności jest niezaczepiony najspokojniejszym zwierzęciem pod słońcem i łatwo oswaja się z obecnością człowieka.

Podróżnik angielski Rarcusswell Maxwell tak opisuje swe lwie przygody w centralnej Afryce:

W czasie naszej włóczęgi afrykańskiej dotarliśmy z żoną do brzegu rzeki Simiyu, której źródła znajdują się na zachodnich stokach wzgórz Serengeti nad jeziorem Tanganyika, w nadziei, że tutaj uda nam się zetknąć bezpośrednio z większą ilością lwów i z ich życiem rodzinnym. Istotnie też już w tym samym dniu spostrzegliśmy z daleka na wzgórzu kilka lwic, wesoło bawiących się z młodem. Kiedy zbliżyliśmy się do tego miejsca, spostrzegliśmy kilka dalszych samiec z młodem, wygodnie rozłożonych w cieniu drzew i z lubością chłodzących się przyjemnym powiewem wiatru z doliny. — Obóz miał kształt półksiężyca i dostępny był z wszystkich stron. Wjechaliśmy samochodem naszym w sam środek obozu, co dało nam sposobność bliższego zaznajomienia się z życiem tych zwierząt. Strachu nie było widać na nich żadnego, tem więcej, za to objawiały one ciekawość i przyjęły nas bardzo grzecznie. Było ich tam razem osiem starych i trzynaście młodych lwiatka. Grube pomruki, odzywające się z pobliskich zarośli, zdradzały obecność dziewiętej lwicy z jej młodem. Niebawem spostrzegliśmy także młodego lwa z krótką grzywą, widocznie ojca tej rodziny. Od czasu do czasu pojawiał się także starszy lew o wspaniałej grzywie. Młodszy lew podchodził bardzo blisko do samochodu, tak iż razu pewnego udało mi się zrobić zdjęcie z niego i jego rodziny. Starszy pan niestety nigdy nie podszedł dość blisko do naszego aparatu fotograficznego, był on widocznie więcej doświadczony, niż reszta tego towarzystwa, i dla tego nieco podejrzliwy. Widok pożycia tej lwiej rodziny był niezmiernie interesujący i nie mogliśmy poprostu od niego ócz oderwać. Matki leżały przeważnie w cieniu na skałach, okalających środek obozu, podczas gdy lwiatka zabawiały się u dołu. Bawiły się one przemile jak dzieciaki, powracając co chwila od zabawy do matek i tuląc się do nich pieczołliwie. Repertuar zabaw był wręcz niewyczerpany. Najulubieńszą grą były gonitwy przez skały i zarośla, między nogami matek do najciemniejszych schówek. Z chwilą jednakże pojawienia się naszego samochodu wszystkie lwiatka urządziły

sobie natychmiast wesołą gonitwę dokoła niego. W pewnej chwili wszystkie jakby na komendę położyły się na brzuchy i poczęły podkładać się ku nam, kitami biły o ziemię i pomrukiwali srodze. Nie wolno im było wszakże podejść zbyt blisko, o to postarała się lwica, która trzymała straż. Kiedy jednakże matki przekonały się, że z naszej strony nie grozi młodym żadne niebezpieczeństwo, puszczano je zupełnie swobodnie. Nieraz i matki same podchodziły do nas blisko, okrążały samochód i przyglądały się nam z zaciekawieniem. — Arcywesoły widok przedstawiało karmienie młodych. Co rano i co wieczór stawały one przed matkami i wśród głośnego mięczenia domagały się pokarmu. Zbyt niecierpliwych matki odganiała lekkim uderzeniem łapy.

Kiedy już przez kilka dni doznaliśmy tak miłego przyjęcia ze strony lwów, postanowiliśmy odwzajemnić się, zapraszając ich na śniadanie. Następnego dnia upolowaliśmy kozła i przytroczyliśmy go liną do samochodu. Jak zwykle, — wyszły ku nam dwie lwice, by zlustrować gości. Teraz rozpoczęły się wesołe wyścigi. Między samochodem i lwicami, — które próbowały zjeść kozła, zanim dojechalibyśmy do obozu. Samochód zwyciężył, pozostawiając w tyle dyszące ze zmęczenia lwice. Dojechawszy do obozu, położyliśmy kozła na środku podwórka, poczem oddaliśmy się na odpowiednią odległość, ażeby lwów nie onieśmielać. Najpierw pojawiła się jedna matka i potem druga, a stwierdziwszy, że wszystko w porządku, przywołały młode. Niebawem całe towarzystwo — zabrało się do śniadania, nie zwracając zupełnie na nas uwagi, chociaż znajdowaliśmy się od nich tylko 25 stóp oddaleni. Uczta nie trwała długo, a po niej rozpoczęły się znowu gonitwy i gry. Młode lwiatka uchwyciły za linę — którą przywiązany był kozioł do samochodu, i poczęły ją sobie wzajemnie wrywać. Z jednego końca ciągnęły dwa młode i matka, z drugiego trzy młode z matką. Wobec takiego naprężenia lina pękła, a zapaśnicy w pociesznych koziołkach stoczyły się na dół teraz jednakże zabawa stała się ogólniejszą, ponieważ były dwie liny, które przecież w krótkce potargane zostały na strzępy.

Mimo śniadania lwiatka, jak zwykle, tak i tego dnia pod wieczór obstały matki i domagały się kolacji. Lwica, nie mogąc się opędzić natrętom, w kilka potężnych susach uciekła im w najwyższe gałęzie jednego z drzew, dokąd młode mimo kilkakrotnych prób nie zdołały za nią podążyć. Spacer ten lwicy na wierzchołek drzewa dał nam jednakże do myślenia

nia. Jak łatwo który z tych potężnych kotów mógłby jednym susem znaleźć się tuż obok nas w samochodzie, zanim zdołalibyśmy choćby sięgnąć po strzelbę.

Następnego dnia postanowiliśmy wracać do Nairobi. — Przedtem jednakże upolowałem jeszcze kozła na prowiant i przemocowałem go pod tylną karoserję maszyny. Po drodze postanowiłem pożegnać się z lwami, nie przypuszczając nawet, że mogą one zaatakować ukrytego pod wozem kozła. Lecz stało się inaczej. Skoro tylko zbliżyłem się do obozu, — dwie lwice, które zwykle wychodziły na moje spotkanie, rzuciły się natychmiast na kozła i chwyciwszy go za łeb, z taką siłą poczęły go tarmosić, że pociągnęły za sobą samochód. Nie było innej rady, jak przeciąć linę i kozła pozostawić na pastwę lwów, które go też natychmiast zabrały do obozu, gdzie ich powitały głośnie wybuchy zadowolenia reszty towarzystwa.

Tego samego dnia opuściliśmy z żoną tę okolicę, zadowoleni, że udało się nam zetknąć z bliska z temi miłymi zwierzętami. Nie zaznały one jeszcze strachu, który i z zwierząt robi istoty niebezpieczne, nie stały się one jeszcze — dzikimi zwierzętami.

CHICAGO PRZED BANKRUCTWEM

Co mówi burmistrz Cermak

Antoni Cermak, burmistrz drugiego co do wielkości po Nowym Jorku miasta w Stanach Zjednoczonych, stanął przed komisją finansową Senatu i oświadczył, że o ile Chicago nie otrzyma natychmiast pomocy finansowej od rządu, — nie odpowiada za to, co się stanie po 1szym sierpnia, od której to daty fundusze magistratu będą zupełnie wyczerpane.

Chicago — które jest właściwie bankrutem — potrzebuje natychmiast 85 milionów dolarów, z których 35 ma pójść na wypłatę zaległych pensyj, a reszta na pomoc dla bezrobotnych, świadczenia społeczne oraz procenty od pożyczek.

— Nie wiem, co zrobimy po 1-szym sierpnia — oświadczył Cermak — jesteśmy winni pensje za trzy miesiące pracownikom miejskim. Zredukowaliśmy nasz budżet ze 167 milionów dolarów do 125 milionów.

Sytuacja w Chicago — o ile chodzi o finanse miejskie jest tak katastrofalna, że deputowany Fred Bitten nie ważył się powiedzieć w komisji senackiej:

— Jeżeli rząd nie przyjdzie z pomocą miastu, przed upływem sześciu miesięcy, będzie zmuszony wysłać chyba do Chicago wojsko, celem utrzymania porządku.

Bankructwo samorządu komunalnego w wielkich miastach amerykańskich jest na porządku dziennym, a w najlepszym od Chicago położeniu znajduje się N. Jork, Filadelfja, Baltimore etc.

RODACY W ROUEN I OKOLICY ! ! !

W dniu 22 lipca — w piątek przyjeżdża ksiądz polski z Le Havre dla wypełnienia obowiązków duszpasterskich tamtejszym rodakom.

Program pobytu :

22 lipca, piątek, — o godz. 6-tej wieczorem, spowiedź w Katedrze.

23 lipca, sobota, — rano o godz. 7-ej msza św. w Katedrze. Przed i po mszy św. spowiedź.

Po południu, — o godz. 6-tej spowiedź w kościele św. Antoniego.

24 lipca, — niedziela, o godz. 8-mej, msza św., w kościele św. Antoniego i spowiedź.

RODACY ! — Korzystajcie z przyjazdu księdza polskiego i licznie przychodźcie na mszę św. i do Sakram. św.



Leczenie wszelkich chorób Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasycia cały organizm życiotwórczymi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydala ją z niej szkodliwe zanieczyszczenia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj **KALEFLUIDU**, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — **BEZPŁATNIE** wysyłamy broszurę dla zapoznania się z **KALEFLUIDEM**. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KALEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17°)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem **KALEFLUIDU**, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdrowia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18 miesięcy ».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — **BRONCHOFLUIDEM**. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepszenie. — Cena 14.85 fr.

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHOROBY TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena 12.75 fr.

SZCZĘŚCIE, RADOŚĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie organizmu «**OWKALINEM**» — ważnym jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż «**OWKALIN**» chroni skórę od uwłady i przedwczesnej starości. Oprócz tego «**OWKALIN**» daje nadzwyczajne rezultaty przy anemii, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena 26.50 fr.

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemiejskiej, jak 2 pudełko.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID
49, Rue Balagny, — PARIS (17°)

Ofiara obowiązku (11)

— Księżu proboszczu, jestem zupełnie trzeźwy. Istotnie zdarzyło mi się coś, coś strasznego — i wtedy pomyślałem o wczorajszym kazaniu i chcę się spowiadać u księdza. Przedtem jednak jedno pytanie: może się zdarzyć, że spowiednik nie mógłby lub nie zechciałby dać rozgrzeszenia spowiadającemu się, — czy i w tym wypadku obowiązuje go tajemnica spowiedzi?

— Bezwarunkowo, — odpowiedział proboszcz.

— Tedy proszę wysłuchać mojej spowiedzi.

— Z całą chęcią. Przygotowaliście się do tego aktu?

— Całe popołudnie o niczym innym nie myślałem — rzekł Loser.

— To przykłąnijcie. Wprawdzie nie jestem dzisiaj zdrow zupełnie, ale radość pogodzenia się z Bogiem, na którą już od tak dawna czekam, pomoże mi lepiej, niż lekarstwo. — Pomódlmy się wpięrsz do Ducha świętego, aby oświecał i do Matki Bożej, ucieczki grzeszników.

— Czy nie mógłby ksiądz proboszcz wysłuchać mej spowiedzi w swoim sypialnym pokoju? — mówił Loser, spoglądając bojaźliwie na drzwi. Nikt nie powinien mnie widzieć — i prawda to, że ksiądz nie powie nikomu, że byłem u niego i spowiadałem się?

— Z pewnością nie powiem. W pewnych warunkach mogłoby to już nawet być naruszeniem tajemnicy spowiedzi.

Z temi słowy zaprowadził ks. Montmoulin, gościa, którego zachowanie wydawało mu się coraz bardziej zagadkowe, do swej sypialni, postawił lampę na nocnym stoliku i zamknął drzwi. Pomodlił się gorąco do Ducha świętego. Włożył stulę i usiadł obok Losera, który drząc ze wzruszenia klęczał na małym podnóżku.

— Odwagi, przyjacielu! — rzekł mu — choćby nawet grzechy twoje czerwone były jako szkarłat.

— Czerwone?! — Kto to księdzu powiedział? — wzdrygnął się Loser. Tak, czerwone są niby krew! Muszę to powiedzieć, inaczej nie będę miał spokoju. Tak, przelałem krew, i woła ona do nieba o pomstę. Dzisiaj, tu, — pani Blanchard leży na dole w komórce obok zakrystji — ja zamordowałem ją! Ha, jak mi pali duszę jej krew! Księżu, zdejmij ze mnie tę winę, powiedziałem ci już wszystko!

Łatwo się domysleć jak przeraziło księdza Montmoulin to wyznanie, wymuszone szalonym strachem. Musiał pierwej po-

krzepić się modlitwą, zanim zdołał wydrzeć zbrodniarzowi — choćby jedno słowo.

— Najświętsza Panno, wzdychał. Dopomóż mi Swojem wstawienictwem. Starał się potem uspokoić nieco penitenta. Powiedział mu, że wprawdzie czyn jego był straszny, ale — i grzech zabójstwa może być wybaczony, jeżeli wypowiadany jest ze szczerą skruchą. Krew, którą Zbawiciel wylał za nas na krzyżu, posiada moc takie, a nawet cięższe jeszcze gładzić przestępstwa. Czy nie przypomina sobie, jak to Zbawiciel wiszący na krzyżu przebaczył wszystko jednemu z łotrów, a był on jednak zabójcą i prawdopodobnie rozbijał po drogach.

Starając w ten sposób pocieszyć penitenta, rzekł mu jeszcze, żeby uzupełnił swą spowiedź! że powinien wypowiedzieć i inne ciężkie grzechy, popełnione od ostatniej ważnej spowiedzi o ile możliwości z podaniem liczby i okoliczności.

Na to Loser odpowiedział niecierpliwie, że upłynęło już 20 lat od jego ostatniej spowiedzi. Jakże więc można wymagać od niego, aby spowiadał się ze wszystkich przez ten czas popełnionych grzechów?

— Bóg nie wymaga niemożliwości — mówił na to kapłan; — Bóg zadawałnia się oskarżeniem z grzechów, które przypominały się po sumiennem zbadaniu sumienia i on zresztą chętnie dopomoże sam swemi pytaniami penitentowi.

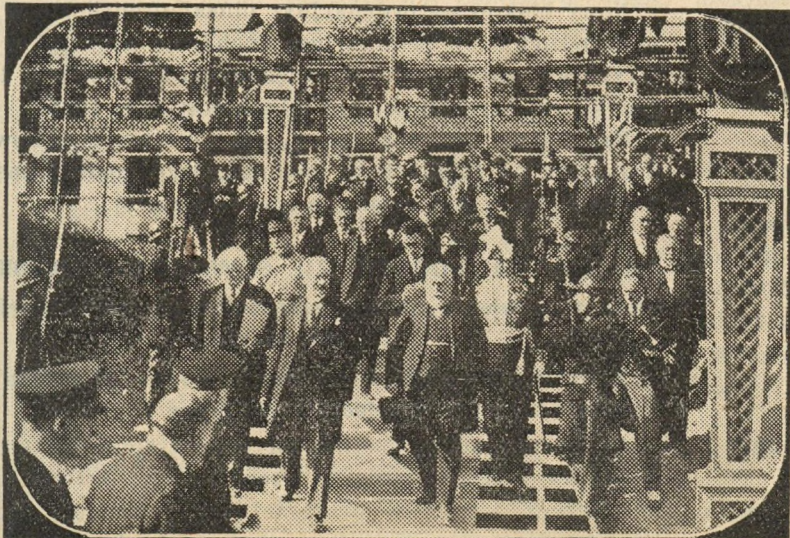
Loser odrzekł, że nie zastanawiał się nad swem przeszłym życiem, że myślał tylko o zbrodni, którą dzisiaj popełnił i której żałuje. Niech mu kapłan powie krótko, czy może go z tego rozgrzeszyć, czy nie, gdyż on nie ma czasu do stracenia i właściwie powinien już być za górami.

Ku swemu ciężkiemu strapieniu poznał teraz proboszcz, że penitent nie znajduje się bynajmniej w takim usposobieniu duszy, które potrzebne jest, aby otrzymać rozgrzeszenie. Próbował go jeszcze pouczyć i zaklinał na wszystko święte, by pomyślał o swojej duszy biednej i dokończył zaczętej spowiedzi. On mu pomoże przy badaniu sumienia i z pewnością udzieli mu rozgrzeszenia, skoro tylko będą wypełnione warunki i penitent nie tylko za tę zbrodnię, ale i za inne ciężkie grzechy szczerze żałować będzie i okaże chęć za nie zadośćuczynić.

Loser wybuchnął:

— Pojutrze muszę już znajdować się na morzu! Byłem głupcem, że tu przyszedłem. I to zadośćuczynienie — co tu może być zadośćuczynienie? Przecież nie mogę wskrzesić umarłej!

(C. d. n.).



Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej p. Lebrun w pierwszej swej drodze oficjalnej na uroczystość 500-lecia uniwersytetu w Caen, zatrzymał się w Lisieux, mieście św. Teresy.



KOŁOSALNA RZKA

zasilana źródłami z pod Mont-Blanc płynie pod Paryżem

Niedawno w imprezie paryskiego «Towarzystwa Przyjaciół Radjostezji» odbył się w Salle Wagram odczyt jednego z najsłynniejszych francuskich różdżkarzy, ks. Mermet, na którym prelegent wygłosił kilka sensacyjnych uwag w sprawie zaopatrzenia Paryża w wodę i w gaz.

Oświadczył on, że na podstawie swoich różdżkarskich doświadczeń stwierdził, że całkiem blisko Paryża przepływa podziemna rzeka o obfitości wody, równającej się Sekwanie. Wypływa ona z pod Mont-Blanc i w czasie swojej drogi traci część wody, która pod względem chemicznym i bakteriologicznym posiada czystość równającą się czystości najczęściej reklamowanych źródeł odżywczych Paryża. Ta podziemna rzeka płynąca na głębokości 450 do 500 metrów pod powierzchnią ziemi ma przeciętną milion litrów na minutę. Gdyby można było ją zaangażować dla Paryża, problem wodny, na który Paryż tak bardzo cierpi, byłby w zupełności rozwiązany.

Tak samo co do zaopatrzenia Paryża w gaz, Ks. Mermet oświadczył, że zapomocą różdżki przekonał się on, o istnieniu w okolicy Paryża olbrzymiego zbiornika gazu hydro-karburowego na głębokości 1.100 metrów pod powierzchnią ziemi. Zawartość tego naturalnego zbiornika gazowego mogłaby wystarczyć na oświetlenie całego Paryża podczas więcej niż 100 lat.

100 RAZY W GDYNI PO ŁADUNEK DO SZWECJI

W porcie gdyńskim odbyło się uroczyste powitanie — szwedzkiego statku «Trio», który po raz setny przybył do portu gdyńskiego po ładunek.

Przy tej okazji konsul szwedzki w Gdyni, p. Korzon, wręczył kapitanowi statku, Svendrenowi, srebrny puchar pamiątkowy, ufundowany dla statku. Statek «Trio» uprawia żeglugę trampową i wywozi z Gdyni przeważnie węgiel.

URLOP MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Pan Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek do swojej osady żołnierskiej, Pikiliszek.

Urlop swój, p. Marszałek spędzi w towarzystwie małżonki i córeczek, które będą miały możność nacieszyć się — swym Ojcem. Zwykle, tak skarżą się panienki, Ojca zabierają nam sprawy publiczne, tak że tylko niewiele chwil mogą z Nim spędzać.

KONFLIKT ANGLO-IRLANDZKI ZAOSTRZA SIĘ

List otwarty gubernatora Irlandji

Dzienniki londyńskie zamieszczają list otwarty sir Jamesa MacNeilla, pełniącego obowiązki gubernatora Irlandji z ramienia W. Brytanji.

Sir Mac Neill uskarża się przed społeczeństwem angielskim na bezustanne szykany ze strony rządu irlandzkiego i zapowiada, iż — jeżeli de Valera nie przeprosi go niezwłocznie za wyrządzone mu afronty, to będzie musiał złożyć prośbę o dymisję.

Gubernator przekazał prasie odpisy swej korespondencji z de Valerą.

Komentując ten list prasa angielska, zgodnie oświadcza, że sytuacja jest poważna oraz, że prawdopodobnie nie uda się uniknąć konfliktu między rządem Wielkiej Brytanji a Irlandją.

PRZEPROWADZKA SKARBU AMERYKI

w 400 opancerzonych wozach

Filja Skarbu Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku, zbudowała sobie nowy gmach przy South i obecnie rozpoczyna przewózkę złota i srebra ze starego gmachu, przy Wall Street.

Przewózka trwać będzie dwa tygodnie, chodzi bowiem o przeniesienie miljarda dolarów złotem i stu milionów dolarów srebrem.

Przeprowadzki tej dokonywać będzie czterysta opancerzonych automobilów, które odchodzić będą z Wall Street, co sześć minut.

NOWY BISKUP PIŃSKI

Ks. Kazimierz Bukraba, dziekan brzeski

Citta del Vaticano. — Ojciec św., zamianował ks. Kazimierza Bukrabę, proboszcza i dziekana w Brześciu n. Bugiem, biskupem diecezji pińskiej, osieroconej po zgonie ś. p. ks. biskupa Łozińskiego.

Nowy biskup — ordynariusz piński urodził się w ziemi grodzieńskiej. Seminarjum duchowne ukończył w Petersburgu, tamże został wyświęcony na kapłana w r. 1919. Dziekanem brzeskim został mianowany w r. 1928.

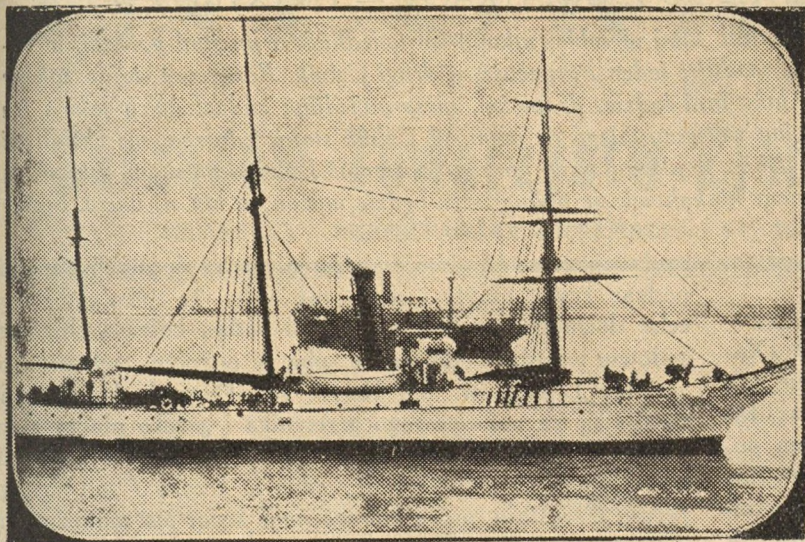
Ks. biskup Bukraba znany jest szerszemu ogółowi, a zwłaszcza na ziemiach wschodnich, jako gorliwy pasterz i niestrudzony pracownik na niwie ojczyściej.

ZAJŚCIA NA POGRANICZU SOWIECKO-RUMUŃSKIM

Agenci sowieccy usiłują przedostać się na terytorjum rumuńskie

Z Czair (Besarabja) donoszą o ponownej próbie wysadzenia agentów sowieckich na brzeg rumuński.

W nocy przybiła do brzegu rumuńskiego motorówka sowiecka, z której wysiadło trzech ludzi. Żołnierze straży granicznej, ukryci w przybrzeżnych zaroślach, bacznie śledzili kroki agentów. Po wylądowaniu ich straż graniczna poczęła ostrzeliwać przybyszów.



Okręt, na którym Byrd wyruszy ponownie do Bieguna Północnego.

Jeden z nich został zabity, dwaj inni aresztowani.

Na podstawie znalezionych przy zabitym dokumentów, okazało się, że jest nim niejaki Archip Czumaczenko lat 24, z Odessy.

Z Warnicy nad Dniestrem donoszą, że onegdaj przy próbie wysadzenia na brzeg w Rumunji kilku ludzi ze strony sowieckiej, zatopiona została przez rumuńską straż graniczną sowiecka łódź motorowa. W czasie strzelaniny jeden z bolszewików rzucił granat ręczny, który wybuchł, powodując śmierć żołnierza ze straży granicznej rumuńskiej. Otrzymał on 12 ran.

Bezpośrednio potem Rumuni rozpoczęli gwałtownie ostrzeliwać motorówkę sowiecką. Jedna z kul trafiła w zbiornik z benzyną, wskutek czego zbiornik eksplodował i motorówka poszła na dno wraz ze wszystkimi znajdującymi się na niej ludźmi.

PONOWNA REWOLUCJA W BRAZYLJI

Powstanie w Brazylii, które wybuchło w stanie Sao Paulo, rozszerza się gwałtownie. Ruchy rewolucyjne przebiegają na prawie wszystkie stany brazylijskie. Główna kwatery wojsk powstańczych stwierdza, iż w 6 stanach brazylijskich rewolucja odniosła zwycięstwo a wiele oddziałów wojsk rządowych przeszło na stronę powstańców. Samoloty rewolucjonistów rozrzuciły na Rio de Janeiro proklamacje, w których przedstawiają zwycięstwo rewolucji i zapowiadają, iż stolica lada dzień będzie zajęta — przez powstańców. Rząd jednakże nie kapituluje. Przeciwnie powstańcom wysłane zostały silne oddziały wojsk rządowych.

PROJEKT KANAŁU: MORZE ŚRÓDZIEMNE- OCEAN ATLANTYCKI

Kongres obradujący w Tuluzie w sprawie budowy kanału, łączącego Morze śródziemne z Oceanem Atlantyckim, zakończył swe prace. Kanał, t. zw. «Dwóch Mórz» odegra wielką rolę w handlu Francji, zwłaszcza jej południowo-zachodniej części, gdyż odległość z Bordeaux do Marsylii znacznie się zmniejszy, mianowicie z 3100 klm. via Gibraltaru na 500 km. z Genui do Dunkierki — z 3.948 klm. na 1802 klm. Ruch transportowy przewiduje się na 100 milj. tonn.

Prócz tego kanał ten będzie miał wielkie znaczenie ze względów militarnych, gdyż w razie potrzeby, połączenie floty francuskiej Morza Śródziemnego z flotą na Oceanie Atlantyckim będzie mogło odbyć się w tych warunkach

nieporównanie szybciej i to przez teren czysto francuski.

Jeszcze o świadectwach niekaralności

Pisaliśmy już przed kilku tygodniami, że władze francuskie uchyliły dekret nakazujący przedstawienie świadectwa niekaralności w Polsce przy odnawianiu kart tożsamości.

Pozostał jednak obowiązek przedstawiania świadectwa niekaralności z Paryża (casier judiciaire).

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych — skasowano przed kilku dniami i ten dokument i dla otrzymania nowej karty tożsamości nie należy przedkładać żadnego świadectwa o niekaralności.

O CZYM KAŻDY WIEDZIEĆ POWINIEN?

Dużo się dziś słyszy o oszczędności. Powszechnie jest wiadomym, że PKO jest największą instytucją oszczędnościową w Polsce, która gwarantując swoim wkladcom całkowite bezpieczeństwo złożonym pieniądzom, jednocześnie daje im największe wygody. Nie każdemu jednak jest wiadome, że PKO przyjmuje wkłady oszczędnościowe poczynawszy już od jednego złotego, gwarantuje całkowitą tajemnicę wkladów, t. zn. nikt prócz właściciela konta nie może się dowiedzieć, ile jest na książeczce pieniędzy, i że każdy urząd pocztowy przyjmuje wpłaty i dokonywa wypłaty z książeczki oszczędnościowej PKO bez względu na miejsce wystawienia książeczki. I to również nie jest każdemu wiadome, że prócz przyjmowania oszczędności na książeczkę, instytucja ta umożliwia ludziom oszczędzanie i w innej formie, a mianowicie PKO za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego przyjmuje ubezpieczenia na życie bez badania lekarskiego i bez żadnych uciążliwych formalności. Ubezpieczenia na życie są przyjmowane w złotych, przy czym wysokość składki miesięcznej poczyną się o 3 zł. i zależy od wysokości sumy, na którą zawarto ubezpieczenie. Ubezpieczenia na życie w PKO dają również i ten ważny przywilej, że w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem, rodzina otrzymuje podwójną sumę ubezpieczenia. Nie słuchajcie więc tych, którzy Wam obiecują wysokie procenty, bo kto płaci dużo .. jest bankrutem i najczęściej nie oddaje kapitału. Szanujcie ciężko zarobione pieniądze i składajcie je w PKO.

O tych szczegółach powinien pamiętać każdy człowiek .. przezorny, który chce swoją starość spokojną mieć, i chce zabezpieczyć swoją najbliższą rodzinę na wypadek śmierci.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DZIESIĄTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. — Łuk. XVIII. 9—4.

Onego czasu: Mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w siebie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo: Dwoje ludzi wstąpiło do Kościoła, aby się modlili: jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił. Boże dziękuję tobie, że nie jestem jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi cudzołożnicy jako i ten Celnik. Poszczę dwa kroć w tydzień, daję dziesięć z każdego co mam. A Celnik stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłosierny dla mnie grzeszniku! Powiedział wam, zstąpił ten usprawiedliwiony do domu swego, od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniożony; a kto się unioży, będzie podwyższony.

Każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony.

Dlaczego Chrystus Pan gani modlitwę faryzeusza? Dlaczego wszystkie sympatje nasze są dzisiaj po stronie tak zawsze pogardzonego celnika? Odpowiedź nietrudna: faryzeusz — to uosobienie pychy; celnik zaś — to sama pokora. Jeden nadęty próżnością przepycha się przez tłum, staje dumnie na widocznym miejscu w świątyni, i miast się modlić, głośno przechwala się ze swych dobrych uczynków. A drugi w poczuciu swej wielkiej niegodności usuwa się w najciemniejszy kąt kościoła, kaja się ze swych grzechów i ze skruchą bije się w piersi. Pycha w każdym człowieku rozumnym budzi wstręt i odrazę: «Obmierzła jest pycha przed Bogiem i przed ludźmi». (Ekl. 10, 7). Pycha stoi ponadto na czele grzechów głównych. Trzeba z nią koniecznie walczyć. Jak, odpowie na to dzisiejsza nauka.

Niema lepszego środka przeciwko pysze, jak pokora. Jeżeli zatem chcemy wyzbyć się pychy, zacznijmy od praktykowania pokory.

Wiadomo powszechnie, że przeciwności nawzajem się zwalczają. Ogień załewa się wodą, głód zaspakaja się pokarmem, noc pierzcha przed światłem dziennym. Niema skrajniejszych przeciwieństw, jak pycha i pokora. W jednej, niby w mateczniku, lęgną się wszystkie występki; druga jest fundamentem wszystkich cnót chrześcijańskich; jednej Bóg się sprzeciwia, drugiej zaś łaskę daje; jedna poniża, druga wywyższa. Gdzie więc jest pycha, tam nie szukaj pokory; i odwrotnie — w duszy pokornej nie znajdzie dla siebie miejsca pycha. — W rzetelnej walce pokory z pychą zwyciężyć musi pierwsza, albowiem towarzyszy jej błogosławieństwo Boże. Nigdy jeszcze zło nie zatriumfowało ostatecznie nad dobrem, lubo bowiem szatan jest silny, Bóg jest silniejszy. Tem niemniej walczyć ze złem musimy szczerze i nieustannie. Tylko pod tym warunkiem możemy spodziewać się zwycięstwa.

A co nas do walki z pychą zagrzewa?

Ktoż będzie się dziwił, że w naukach Chrystusowych tak często spotykamy zalecanie pokory, że stanowi ona ich podstawę i niezbędny warunek? W swych przypowieściach Zbawiciel niejednokrotnie podkreślał potrzebę pokory; nauczał, że przy stole biesiadnym należy zająć miejsce pośledniejsze; chwalił Jana Chrzciciela za jego wielką pokorę; nazywał błogosławionymi ubogich duchem, czyli nisko mniemających o sobie; przygarniał ku sobie dziecię pokorne i stawiał je za wzór dorosłym. Z drugiej strony, przy każdej nadarzonej sposobności ganił pychę i nawet, lubo zawsze taki łagodny i wyrozumiały, karmił publicznie faryzeuszów za ich wynoszenie się nad innymi czem ściągnął na siebie ich nienawiść. — A Eucharystja? Czy można pomyśleć większe upokorzenie nad to, na jakie dobrowolnie skazał się więzień eucharystyczny? Tu już wyniszczenie osiąga swego szczytu: boski majestat został ukryty pod nikłymi postaciami chleba, wystawiony na osamotnienie, zapomnienie, zniewagę — świętokradztwa...

Przykład Zbawiciela znalazł najwierniejszych naśladowców w Jego najbliższych... Matka Najświętsza uznaje się za służebnicę Pańską i śpiewa hymn dziękczynny Bogu, że ra-

czył wejść na jej niskość; pozatem usuwa się zupełnie w cień, pędząc żywot ukryty i cichy, tak cichy, że tylko słabe jego echa dochodzą nas z Ewangelji i podań kościelnych. Apostołowie współzawodniczą ze sobą w pokorze, zwłaszcza po zesłaniu Ducha św. Ich Księżę św. Piotr do końca życia uważa się za największego grzesznika i gorzko płacze z powodu swego upadku; św. Paweł zaś wyznaje: «A ja nie daję Boże, abym się chlubił miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowany a ja światu». (Gal. 6, 4).

Z przerażeniem patrzymy, jak w dzisiejszych społeczeństwach dokonywają się jakieś niesamowite przemiany, jak tam ciągle coś kipi i wre. Wiele na to składa się przyczyn, ale na dnie ich uważniejszy badacz zawsze dostrzeże tę odwieczną plagę raju wygnańców, — pychę. Ojcem jej jest za klęty wróg ludzkości, szatan, ten, o którym powiedziano: — «Stargniona jest do piekła pycha twoja». (Iz. 14, 11). Pychę więc należy uważać za czynnik wielce szkodliwy współżycia i rozwoju dobrobytu ludzkiego oraz prawdziwego postępu, gdyż człowiek pyszny łatwo traci z przed oczu wyższe — ogólniejsze cele, a tylko swoje osobiste dobro ma na — względzie, tylko swojej szuka chwały i zasklepia się w błahostkach tego świata.

Pycha też wyklucza, a przynajmniej utrudnia postęp osobisty człowieka. Wiadomo powszechnie, jak trudno jest przekonać człowieka pysznego, że błędzi, że nie ma racji w swych twierdzeniach czy postępowaniach. Zdaje mu się, że on jest najmądrzy, że wszystko wie i rozumie, że zawsze robi najlepiej; najogólniejsza krytyka wytrąca go z równowagi; najmniejsza przykreść wyprowadza go z cierpliwości. W tych warunkach oczywiście nie może być mowy o jakimś postępie lub doskonaleniu się wewnętrznym. Łączy się z tem prawie zawsze pogarda dla bliźniego, lekceważenie jego poglądów, potrzeb, osoby; ciągle podkreślanie swej wyższości, zaznaczanie swego «ja», naginanie wszystkiego do swych zachcianek. Nieuzasadnione uroszczenia pyszałka napotykają na całkiem zrozumiały opór otoczenia, z czego się wywiązuje uporczywa walka. Ludzie prędzej czy później poznają się na pysznych i odwracają się od nich z pogardą.

Pycha jest śmieszna i głupia. Już starożytność pogańska, lubo nie znała prawdziwej pokory, gardziła jednak ludźmi pysznymi i szydziła z nich w znanych bajkach o wronie, która przystroiła się w pawie pióra, i ośle, nadymającym się z tego powodu, iż obwieszono go świecidełkami. Bajki te do dnia dzisiejszego nie straciły swego znaczenia. Należałoby przypomnieć je tym wszystkim, którzy się przechwalają ze swej urody, modnych sukien, wystawnych mieszkań, sutyh przyjęć; którzy przypisują sobie cudze zasługi, chełpią się z wielkości swych przodków, starożytnego rodu; powołują się ciągle na swe stosunki, znajomych i wpływy. W pogoni za rozgłosem ludzie dzisiejsi gotowi są popełnić największe niedorzeczności, skutkiem czego nieraz miernoty moralne i intelektualne stają się bohaterami dnia; o nich mówi się i pisze, na ich cześć wydaje się przyjęcia, trwonią się tysiące, gdy tymczasem ludzie naprawdę pożyteczni i zasłużeni wiodą swój żywot w nędzy i zapomnieniu. Objaw to niezdrowy; należy z nim walczyć odważnie i stanowczo. Amen.

INFORMATO R

DLA

Zarządów Towarzystw Zjedn. Pol. Tow. Katol.

REDAKCJA : SEKRETARJAT GENERALNY, 17, Rue de la Paix — LENS (P.-de-C.)

Konsulat Generalny RP. w Lille

Do zarządu Tow. Zjedn. Pol. Tow. Kat.
we Francji
w L E N S

W załączeniu Konsulat Generalny R. P. w Lille przesyła komunikat wojskowy, z prośbą o umieszczenie na widocznym miejscu w Lokalu Stowarzyszenia, względnie odczytanie na najbliższym zebraniu:

Konsulat Generalny R. P. w Lille przypomina jednocześnie, na podstawie obowiązujących przepisów wojskowych — co następuje:

1) Wszyscy mężczyźni w wieku ustalonym w Ustawie o pow. obowiązku wojsk., a więc i osoby urodzone w r. — 1908 - 1911 winni posiadać wystawiony przez właściwy urząd w kraju lub zagranicą dokument wojskowy.

2). Nieposiadanie z własnej winy dokumentu wojskowego pociąga za sobą kary, przewidziane w Ust. wojskowej. Kary te są częściowo nakładane przez Urzędy konsularne (odmowa ulg i ułatwień zniżek w opłatach konsularnych itd), częściowo zaś (więzienie lub grzywna względnie objęcie kary łącznie), przez Urzędy w kraju po powrocie do Polski osób naruszających w ten sposób Ustawy.

3). Nieposiadający dokumentów wojskowych są narażeni niejednokrotnie na duże trudności przy załatwianiu — spraw paszportowych, małżeńskich i innych w Urzędach konsularnych, którym Ustawa nie pozwala na wydawanie paszportów na pobyt, papierów małżeńskich itd. osobom nie posiadającym dokumentów wojskowych. W takich wypadkach niezbędne jest niejednokrotnie przeprowadzenie korespondencji przez Urzędy konsularne z władzami — krajowymi, co oczywiście opóźnia o szereg miesięcy uzyskanie paszportu na pobyt, papierów małżeńskich itd. Świadczy to, że w interesie wszystkich, których dotyczy Ustawa wojskowa, a więc i urodzonych w 1908 - 1911 rr., leży jaknajrychlejsze załatwienie sprawy wojskowej w odpowiednim Konsulacie i nie odkładanie załatwienia tego do chwili kiedy potrzeba uzyskania paszportu, metryki itd. nasunie konieczność udania się do Urzędu konsularnego

Pewna ilość obywateli, przebywających zagranicą, nie spełnia obowiązku, o którym wyżej mowa, najczęściej — przez nieznamość przepisów Ustawy, rozpowszechnienie więc wiadomości objętych Komunikatem wśród zamieszkałych w tamt. okolicy obywateli ur. 1908-1911 byłoby bardzo pożądanem.

Stanisław Świętochowski
Za Konsula Generalnego

KOMUNIKATY

Celem przeprowadzenia oszczędności w administracji — Zjednoczenia Pol. Tow. Kat. sekretariat gen. odpowiadać będzie na listy towarzystw w «Informatorze» albo w «Wiadomościach Organizacyjnych» w rubryce: «Odpowiedzi».

Szanowne zarządy zechcą pilnie śledzić ten dział, gdyż odpowiedzi, dane na zapytania którego z towarzystw lub Bractw służyć mogą jako informacje także dla innych towarzystw

W IMIĘ PRAWDY

Co powiedział p. Szambelańczyk na Zjeździe Zjednoczenia Pol. Tow. Kat?

W związku z kłamliwym sprawozdaniem ze zjazdu Zjedn. Pol. Tow. Kat. umieszczonem w «Sile» i «Dzienniku Polskim», p. Szambelańczyk nadesłał nam nast. wyjaśnienie:

«Na zapytania członków dot. stosunku towarzystw katol. do CGT. i Zw. Robotników, odpowiedziałem w tych słowach:

Każdemu daliśmy wolną rękę, o ile chodzi o przynależenie do organizacji zawodowej. Ani za CGT ani za ZRP nie prowadziliśmy agitacji. Gdybym Wam mówił, wstępować do ZRP to odpowiedzą mi niektórzy, iż tam jest sanacja i dlatego do żadnej z tych organizacji agitacji nie prowadzimy.

Dalej powiedziałem, iż ze względu na położenie niepełne jednej i drugiej organizacji tworzyć się będzie w — przyszłości przy CKP ochronę prawną, która będzie mogła załatwić te same sprawy, co załatwia CGT lub ZRP.

Tyle tylko powiedziałem, zaś kłamstwem jest to, co mi podsuwa «Siła», i «Dziennik Polski», a mianowicie, że — według oświadczenia p. Rejera miałem powiedzieć, że Zjednoczona Pol. Tow. Kat. nie poleca swym członkom — wstępować do ZRP, gdyż to organizacja sanacyjna».

Jan Szambelańczyk,
Prezes hon. Zjedn. PTK.

KOMUNIKAT

Oddawna dawał się odczuwać w dziedzinie polskich publikacji przeznaczonych dla cudzoziemców brak broszury, informującej treściwie o Polsce, jako o kraju turystycznym.

Lukę tę zapełnił Polski Instytut Współpracy z Zagranicą, wydając pracę znanego działacza krajoznawczego dr. M. Orłowicza p. t.: «Les attractions touristiques en Pologne».

Broszura ta daje czytelnikom przejrzysty obraz atrakcji turystycznych Polskich, wskazówki i rady praktyczne dotyczące hoteli, schronisk, środków lokomocji, odległości i t. p.

Strona zewnętrzna wydawnictwa opracowana została — starannie, tekst ilustrowany jest fotografiami najbardziej charakterystycznych miejsc godnych widzenia w Polsce.

Indeks miejscowości ułatwia orientację i pozwala na — szybkie znalezienie informacji o żądanej miejscowości.

TANIOPOL

R. C. Seine 52380.

Wielka zniżka cen na wszystkich artykułach wskutek ogólnej wysprzedaży.

SUKNIE GOTOWE z jedwabnego trykotu, najmodniejsze barwy (solde — ostatnia partja)	Fr. 30.—
SPODNIE SOLIDNE z materiału prążkowego	Fr. 20.—
SKARPETKI — ze sztucznego jedwabiu — bardzo eleganckie, we wszystkich odcieniach i deseniach	Fr. 7.50
PONCZOCHY jedwabne — najwyższego gatunku	Fr. 15.—
PONCZOCHY jedwabne w dobrym gatunku	Fr. 7.—
PONCZOCHY w dobrym gatunku	Fr. 5.85
PONCZOCHY — fildekosowe — bardzo trwałe	Fr. 5.85
SKARPETKI — dla dzieci — (nowość)	Fr. 3.90
KRAWATY — najmodniejsze	Fr. 2.50

Zamawiajcie natychmiast. — Wszystkie zamówienia za gotówkę, albo za zaliczką pocztową.

Przesyłka i zaliczka na koszt klienta przy zamówieniach poniżej 100 franków.

Wielka ilość towarów na składzie: BLUZY, Materiały na ubrania, galanterja itd. itd.

Na żądanie udzielamy wszelkich informacji. — Zamówienia należy kierować pod adresem:

TANIOPOL, — 24, Rue CHAUCHAT — PARIS (9°)

WIELKA LECZNICA POLSKA

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ

ADRES: **10 BOULEVARD SEBASTOPOL — PARYŻ**

(3-cie piętro, metro: Chatelet, telefon: Archives 79-58)

Djatermja. — Arsonwalizacja. — Prądy o wysokiej zmienności. — Lampa kwarcowa. — Lampa infraczerwona. — Radjo.

CHOROBY WEWNĘTRZNE, serca, płuc, narządów trawienia. — CHOROBY WENERYCZNE i moczopłciowe.

CHOROBY SKÓRY. — TRYPER. — SYFILIS. — Niemoc. — Anemja. — Hemoroidy. — Żylaki. — REUMATYZM. — Choroby kobiece i dziecięce

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Lecznica otwarta codziennie od 9 do 12 rano i od 3 do 8 wieczór. W niedziele i święta od 9 do 12 rano.

UWAGA: Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach. — Analizy krwi i moczu. Leczy się również chorych, opłacających Assurances Sociales.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROBY

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie

z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOŁOMBA

Eliksir Zdrowia

oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stałe miałem bólesci nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie bólesci i dolegliwości ustały. Stolicie mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa.

Z szacunkiem
Mychałyszyn, 43, rue de la Foje Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kil-

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYŚŁA MI BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOŁOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15°)**

ku lat. Od pańskiego Eliksiru zdrowia i pigulek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluje mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun pres Nancy

Szanowny Panie Doktorze! Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrow i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.

Kobyłka Stefan, Balleherbe (Doubs).

Mal. Karol Perron.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z **WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ** 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65.

Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — **GABINET Z KLINIKĄ** są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i ciepłe. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas pokoju. Niezależnie umieszczają się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU I
PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYŻU

ADRES:

35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro.
Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91.
AUTO-ECOLE. — PARIS (8°).

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacji w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.



Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych

ARMAND

POLECA RODAKOM:

Pod Zarządem
Marii
Wdyńskiej



Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr. 265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerał	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwa w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebień z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	13 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerał	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem;

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4°)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Najlepsze i najtańsze

SŁOWNIKI

znajdziesz tylko w

«Polaku». Rozmówki — 16 fr., Słownik duży — 25 fr., Gramatyka — 25 fr.

PATEFONY, GRAMOFONY Z TRĄBĄ oraz
WALIZKOWE

Metalowy



Będą Wam nadesłane za wpłaceniem 50 fr., pierwszej raty, reszta płatna w 10-ciu ratach miesięcznych. **PLYTY** polskie, francuskie i rosyjskie, najnowsze nagrania. **HARMONJE RĘCZNE** polskie (na plakach mosiężnych) Stamirowskiego, oraz harmonje niemieckie, najnowsze modele, jak i czeskie (Heligonki).

Pisać do:

«PHONO-MESLAY»

45, RUE MESLAY — PARIS (3°)

Metro: REPUBLIQUE

Otwarte w niedzielę

ZDROWIE RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają **SZTYFTY RADJOAKTYWNE**. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje 100 Fr.

Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.

PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje 50 Fr.

Kompletna kuracja z 3 szkatulek kosztuje 140 Fr.

ZAPALENIA MACICY, UPLAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie **GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE**. — CENA 1 pudełko .. 35 Fr.

Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE

SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRZEWIDZIWIEJ

RADJOAKTYWNE

PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE

DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:

LABORATOIRE A. B. C.

31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PREZRWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 fr

Dla mężczyzny	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzny	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań 40 fr., za 3 zegarki	118 »

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ

— W niedzielę również otwarte —

HORLOGERIE LUMIERE, 11, rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.



WPLACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

« O R B I S »

KICH PRZED WYJAZDEM

czony, z winy niepowołanych pośredników

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

„ORBIS“

PAŃSTWOWE

LIEGE (Belgja) - 7, Rue Edouard Wacken